

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2018 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu oddalił wniosek Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Stołecznego W. o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 18 października 2006 rOKU w sprawie sygn. akt I Ns 173/06 o stwierdzenie nabycia spadku po A. M..

Sąd rejonowy ustalił, że A. M. urodził się w dniu (...) w B.. Ostatnim jego miejscem zamieszkania była B. koło W.. Był kawalerem. Nie miał dzieci – biologicznych ani przysposobionych. Z zawodu był księdzem, a święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 29 czerwca 1894 roku. Zmienił nazwisko z (...) na (...). Miał jednego brata – B. M., który urodził się w dniu (...). A. M. zmarł w dniu 10 kwietnia 1942 roku w obozie D.. W chwili jego śmierci rodzice - J. M. i M. M. (1) z domu S. już nie żyli, ojciec zmarł w dniu 25 lipca 1877 roku, a matka w lutym lub marcu 1902 roku. Postanowieniem z dnia 18 października 2006 roku, sygn. akt I Ns 173/06, Sąd Rejonowy w Świnoujściu stwierdził nabycie spadku po A. M. na podstawie ustawy w całości wprost przez brata B. M.. B. M. zmarł w dniu 11 października 1951 roku w W. i ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkiwał w W. przy ul. (...). W chwili śmierci był wdowcem. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyła w całości wprost córka W. K., co stwierdził Sąd Rejonowy dla Warszawy M. postanowieniem z dnia 30 stycznia 2004 roku, sygn. akt XVI Ns 206/04. W. K. zmarła w dniu 18 sierpnia 1980 roku w W. i tam ostatnio zamieszkiwała przy ul. (...). Spadek po niej nabyli na podstawie ustawy – mąż E. K. i syn A. K. – każdy z nich po 1/2 części spadku. Natomiast spadek po E. K. nabył w całości na podstawie ustawy syn A. K., co stwierdził Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy postanowieniem z dnia 20 czerwca 1983 roku, sygn. akt IV Ns 1769/83. A. M. został wpisany w dniu 14 lutego 1939 roku jako właściciel w dziale II księgi hipotecznej występującej pod nazwą „ (...) nr (...)”, a tytuł własności nabył w wyniku sprzedaży tej nieruchomości przez poprzedniego właściciela S. M. w dniu 26 stycznia 1939 roku. W dziale II wykazu w łamie „zastrzeżenia” znajduje się wzmianka o wniosku z dnia 23 marca 1949 roku o dokonanie wpisu w księdze hipotecznej urządzonej dla nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) prawa własności na rzecz B. M. – na mocy postanowienia Sądu Grodzkiego w W. z dnia 2 września 1948 roku, sygn. akt VII Co 129/48, zatwierdzonego postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 grudnia 1948 roku, sygn. akt VII Cz 1347/48, przywracających posiadanie nieruchomości oraz na podstawie art. 31 dekretu z dnia 8 marca 1948 roku o majątkach opuszczonych i ponemieckich. Celem realizacji wniosku B. M. udzielił w dniu 29 stycznia 1949 roku pełnomocnictwa E. K.. Postanowieniem Sądu Grodzkiego w W., Oddziału Ksiąg Wieczystych, z dnia 2 września 1949 roku wniosek z dnia 23 marca 1949 roku B. M. został pozostawiony bez biegu. W dniu 21 czerwca 1960 roku w dziale II księgi powyższej nieruchomości wpisany został Skarb Państwa odnośnie nieruchomości przy ul. (...) działka (...) – na podstawie orzeczenia Prezydium Rady Narodowej (...) W. z dnia 25 listopada 1959 roku i na wniosek z dnia 23 grudnia 1959 roku. Orzeczeniem tym odmówiono dotychczasowemu właścicielowi o nazwisku M. prawa własności czasowej do gruntu nieruchomości (...) położonej przy ul. (...) oznaczonej nr hipotecznym (...), działka (...), i stwierdzono, że wszystkie budynki znajdujące się na tym gruncie przeszły na własność Państwa. Z orzeczenia wynika, że zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego teren przedmiotowej nieruchomości (...) przeznaczony jest pod budownictwo spółdzielcze wielokondygnacyjne i korzystanie przez dotychczasowego właściciela z gruntu nie da się pogodzić z przeznaczeniem terenu według planu zagospodarowania przestrzennego. Zapewniono o uregulowaniu kwestii odszkodowania. Sąd Powiatowy dla W. P. Wydział III Ksiąg Publicznych po rozpoznaniu wniosku B. M. postanowił w dniu 9 maja 1960 roku odmówić wpisu przywrócenia posiadania części „ (...) nr (...)” ze względu na treść orzeczenia Prezydium Rady Narodowej (...) W. z dnia 25 listopada 1959 roku. Odpis postanowienia otrzymał w dniu 8 lutego 1967 roku E. K.. Przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze objętym działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na terenie m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279). Wnioskiem z dnia 14 lutego 1967r. W. K., dowiedziawszy się z odpisu postanowienia z dnia 09 maja 1960 roku doręczonego jej mężowi w dniu 8 lutego 1967 roku, że spadkowa nieruchomość została przejęta przez Skarb Państwa, zwróciła się do Prezydium Rady Narodowej w W. o wyjaśnienie takiego stanu sprawy oraz o nadanie na jej rzecz „prawa wieczystej dzierżawy” nieruchomości. Wnioskiem z dnia 19 sierpnia 2002 roku A. K. – jako następcą prawnym byłego właściciela hipotecznego nieruchomości nr (...) położonej przy ul. (...) w W. A. M. – zgłosił do Delegatury Biura (...),

Geodezji i Katastru Urzędu Miasta Stołecznego W. D. M. swoje roszczenie o odszkodowanie. Do chwili obecnej toczy się przed Prezydentem (...) W. postępowanie o odszkodowanie za powyższą nieruchomość.

W oparciu o takie ustalenia faktyczne sąd I instancji zważył, że wniosek jako bezzasadny podlegał oddaleniu. Podstawę wystąpienia z wnioskiem o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 18 października 2006 roku w sprawie sygn. akt I Ns 173/06 o stwierdzenie nabycia spadku po A. M. oparł o treść art. 679 § 1-3 k.p.c., jednocześnie Sąd Rejonowy wskazał, że złożenie wniosku inicjującego postępowanie na podstawie art. 679 k.p.c. nie jest ograniczone w czasie tylko dla tych zainteresowanych, którzy nie byli uczestnikami postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku. Natomiast ten, kto był uczestnikiem, może to uczynić w terminie roku od dnia, w którym uzyskał możliwość wskazania podstawy uzasadniającej dokonanie zmiany postanowienia, jeżeli nie mógł jej powołać w trakcie postępowania spadkowego. Uchybienie terminowi albo zaniechanie wskazania podstawy uzasadniającej zmianę lub przyczyn niepozwalających przedstawić jej w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku prowadzi do oddalenia wniosku. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż wobec tego, że Skarb Państwa – Prezydent miasta stołecznego W. nie był uczestnikiem postępowania o sygn. akt I Ns 173/06, które toczyło się przed Sądem Rejonowym w Świnoujściu, złożenie przez niego wniosku w trybie art. 679 k.p.c. nie jest obwarowane rocznym terminem zawitym. Termin ten nie jest terminem przedawnienia przewidzianym w art. 118 i dalsze k.c., dlatego też nie ma racji uczestnik żądając oddalenia wniosku z powodu przekroczenia rocznego terminu liczonego od 2005 roku, czyli od prowadzenia postępowania o odszkodowanie. Wskazał, że wnioskodawca posiada legitymację czynną w niniejszym postępowaniu jako podmiot zainteresowany, zaś zgodnie z art. 510 § 1 k.p.c. zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania. Wnioskodawca domaga się zmiany stwierdzenia nabycia spadku poprzez orzeczenie, że spadek po A. M. nabył w całości Skarb Państwa, a zatem niewątpliwie wynik postępowania dotyczy wnioskodawcy. Podkreślił, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku rola sądu jest determinowana ustawowym obowiązkiem działania z urzędu przewidzianym w art. 670 k.p.c., a rozstrzygnięcie zapada bez względu na wnioski stron, lecz stosownie do wyników postępowania dowodowego oraz norm prawa materialnego, znajdujących zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym sprawy. Zgodnie z powoływanym przez wnioskodawcę art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947 roku, jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakuujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie ukończone. Stosownie natomiast do treści art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku, do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej. Oznacza to, że jeżeli spadkodawca zmarł przed dniem 1 stycznia 1965 roku, stosować należy przepisy prawa spadkowego z 1946 roku, a jeżeli zmarł przed dniem 1 stycznia 1947 roku, przepisy dzielnicowego kodeksu cywilnego, wskazanego przepisami ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (Dz.U. z 1926r. Nr 101, poz. 580). Jeżeli spadkodawca zmarł po dniu 31 grudnia 1965 roku, stosować należy przepisy kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku dla spraw spadkowych właściwe jest prawo, któremu spadkodawca podlegał osobiście w chwili śmierci, zaś w myśl art. 1 tej ustawy zdolność osobistą obywatela polskiego ocenia się według prawa obowiązującego w miejscu jego zamieszkania. Ostatnim miejscem zamieszkania A. M. była miejscowość B. koło W. (obecnie województwo (...)), a zatem do oceny praw spadkowych należy stosować obowiązujący w chwili i miejscu śmierci spadkodawcy Kodeks Napoleona. Obowiązywał on do dnia 1 stycznia 1947 roku, kiedy to wszedł w życie dekret z dnia 8 października 1946 roku – Prawo spadkowe, który w art. XVIII Przepisów wprowadzających również stanowił, że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy w nim wskazane tego nie wyłączają. Przywołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1966 roku, III CZP 89/66 (publ. OSNC 1967/4/62), z której uzasadnienia wynika, że celem art. LIV przepisów wprowadzających kodeks cywilny, jest likwidacja niekorzystnych z punktu widzenia gospodarczego stanów faktycznych polegających na tym, że spadki przez wiele lat nie pozostają we władaniu spadkobierców. Ustawodawca uznał, że skoro spadkobiercy nie interesują się spadkiem, to z konieczności spadek powinien być przyjęty, jako wakuujący, przez Skarb Państwa. W powołanej wyżej uchwale Sąd Najwyższy stwierdził również, że artykuł ten niewątpliwie ma zastosowanie do spadków wakuujących, które uregulowane były w

art. 811-814 Kodeksu N.. Sąd Rejonowy wskazał, że aby możliwe było zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa, na podstawie art. LIV muszą wystąpić następujące elementy:

- 1) otwarcie spadku przed dniem 1 stycznia 1947 roku;
- 2) spadek, według przepisów obowiązujących przed tą datą, musiał być wakujący lub bezdziedziczny;
- 3) nie ma znaczenia rodzaj majątku wchodzącego w skład spadku;
- 4) brak prawomocnego ukończenia postępowania dotyczącego spadku.

Pierwsza przesłanka dotycząca daty otwarcia spadku sąd I instancji uznał za bezsporną, bowiem postanowieniem z dnia 23 grudnia 2004 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu w sprawie sygn. I Ns 135/04 stwierdził zgon A. M. w dniu 10 kwietnia 1942 roku w D.. Oczywista jest też trzecia przesłanka, chociaż z akt wynika, że jedynym składnikiem majątku spadkowego była nieruchomości przy ul. (...) w W.. Sąd I instancji wskazał, że nie miał także wątpliwości, iż przed dniem 1 stycznia 1964 roku (wejście w życie Kodeksu cywilnego) postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po A. M. nie zostało przeprowadzone, co wypełnia czwartą przesłankę. W ocenie sądu rejonowego spór obejmował wyłącznie drugą przesłankę, a więc czy spadek po A. M. według przepisów Kodeksu N. był wakujący lub bezdziedziczny, przy czym uznał, że oba te pojęcia są różne, mają inne znaczenie, dlatego nie można ich używać zamiennie. Wskazał, że rozumienie tych pojęć trafnie opisał Sąd Rejonowy dla Warszawy – Woli W. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 8 października 2015 roku w sprawie sygn. akt I Ns 590/14, wskazując, że w dawnej literaturze francuskiej i publikacjach polskich publicystów sprzed II wojny światowej wyraźnie podkreślano różnice między nimi i ostrzegano przed ich kojarzeniem. Zwracano wówczas uwagę, że według jednego z najwybitniejszych autorów francuskich, B.-L. „spadkiem wakującym jest taki spadek, który nie ma znanego ani przypuszczalnego przedstawiciela, spadkobiercy lub zapisobiercy ogólnego. To znaczy, że nie ma żadnego znanego dziedzica prawnego lub też, że wszyscy znani dziedzice spadku się zrzekli, przypuszczalni zaś spadkobiercy nie głosili swych roszczeń do spadku oraz gdy nawet państwo tego nie uczyniło”. Według zaś C., spadek wakujący nie jest spadkiem bez spadkobiercy. Jest to raczej spadek opuszczony, pozostawiony przez tych, którzy mieliby do niego prawo. Z kolei P. uważa wakuwanie spadku za stan faktyczny i tymczasowy, który wynika bądź z oddalenia powołanych spadkobierców, bądź z niepewności co do ich miejsca pobytu, bądź wreszcie z powodu zrzeczenia się dziedziców w pierwszej linii. Jego zdaniem, to faktyczny stan spadku opuszczonego, do którego nikt nie rości sobie pretensji i którym nikt nie zarządza, nawet Państwo. J.J. D. z kolei podaje taką definicję spadku wakującego: „spadek wtedy jest wakującym, gdy się nikt do niego nie zgłasza, lub gdy zgłoszenie się rządu tymczasowo zostało oddalone; wtedy powinien być zamianowany kurator dla zarządzania dobrami zmarłego”. W drugim przypadku „gdy zgłoszenie się rządu tymczasowo zostało oddalone” D. nawiązuje do okólnika ministerialnego z dnia 8 lipca 1806 roku, polecającego odpowiednim urzędnikom skarbu zgłaszać się do każdego spadku, nawet niewypłacalnego, do którego nie zgłaszają się ani dziedzice prawi, ani spadkobiercy nieporządkowi. W ich zgłoszeniu się nie może być mowy o spadku wakującym, chyba że państwo (urzędnicy skarbowi) nie wie o otwarciu spadku, albo gdy ich żądanie wprowadzenia w posiadanie spadku zostało odrzucone przez sąd. Podobna praktyka obowiązywała na ziemiach polskich. W zakresie spadku wakującego rozróżniano sytuacje, kiedy spadek jest wakujący, a kiedy się jedynie za taki poczytuje. Sąd I instancji zauważył, że kwestia ta nie wydaje się być bez znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem art. LIV stanowiący podstawę prawną wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wymaga by spadek „był wakujący lub bezdziedziczny” według przepisów obowiązujących przed datą 1 stycznia 1947 roku. Podkreślił, że koniecznym było zatem rozstrzygnięcie, czy ustawodawca miał wówczas na myśli kategorię (formalne) stwierdzenie faktu, iż spadek był wakujący, czy za dopuszczalne dla stosowania tego przepisu uznał jedynie domniemanie spadku wakującego. Definicja spadku wakującego określona została w art. 811 Kodeksu N.. Zgodnie z jego treścią: „Gdy po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu nikt się z roszczeniem do spadku nie zgłasza, gdy nie ma znanego spadkobiercy lub gdy spadkobiercy znani spadku się zrzekli, spadek poczytuje się za wakujący”. Przepis ten został ustanowiony na potrzeby zabezpieczenia spadku, gdy w terminach określonych art. 795 Kodeksu N. (3 miesiące na sporządzenie spisu inwentarza, licząc od dnia otwarcia spadku plus dodatkowo 40 dni do namysłu, które zaczynały swój bieg po upływie terminu na sporządzenie inwentarza, albo od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli był

ukończony przed trzema miesiącami) nikt uprawniony nie zgłaszał się do objęcia spadku, legitymując swe prawa do niego, przepis ten stanowi Jedynie, kiedy spadek poczytywany był za wakujący. Stawiał zatem domniemanie spadku wającego. Art. 811 Kodeksu N. nie wskazywał zatem, że spadek jest wający, gdy nikt się o niego nie zgłasza i nie ma spadkobiercy wiadomego, lecz jedynie, że jest uważany za wający, gdyż może nim w rzeczywistości nie być. Formalne uznanie spadku za wający odbywało się przed władzami sądowymi i wchodziło w zakres czynności postępowania niespornego, określonego przepisami Ustawy Postępowania Sądowego Cywilnego z 1864 roku (art. 1743-1748 u.p.c.). Trybunał pierwszej instancji, po zbadaniu przesłanek z 811 Kodeksu Napoleona uznawał, że spadek jest wający i na żądanie osób interesowanych, albo na przełożenie Prokuratora C. wyznaczał dla takiego spadku kuratora. Jego obowiązki określał art. 813 i 814 Kodeksu N. (uzupełnione Postanowieniem b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842r. o spadkach bezdziedzicznych i wających (Dz.Pr, XXIX, s. 23), do których należało w pierwszej kolejności ustalenie masy czynnej poprzez spisanie inwentarza, w dalszej - zarząd i likwidacja spadku. W tym względzie przysługiwały mu prawa spadkobiercy beneficjalnego, tj. m.in. ściganie dłużników i staranie się o zwrot od nich należności, reprezentacja interesów spadku w postępowaniu sądowym, zarówno jako strona czynna, jak i bierna. Wykształciła się koncepcja, w myśl której, aby poczytać spadek za wający konieczne były trzy warunki:

- 1) upływ terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu;
- 2) brak wszelkich zgłoszeń pretensji do spadku;
- 3) nieistnienie znanych spadkobierców, lub zrzeczenie się przez nich spadku.

Sąd I instancji wskazał, że terminy do sporządzenia inwentarza i do namysłu określał art. 795 Kodeksu N.. Zgodnie z jego treścią: „Dziedzic ma trzy miesiące na zrobienie inwentarza, rachując od dnia otwarcia spadku. Ma jeszcze nadto dla namysłu nad przyjęciem, albo zrzeczeniem się, czterdzieści dni czasu, które zaczynają swój bieg od dnia upłynienia trzech miesięcy danych, na zrobienie inwentarza, albo od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli był ukończony przed trzema miesiącami”. W czasie biegu tych terminów wierzyciele nie mogą występować przeciwko dziedzicom. Terminy te dają uzasadnienia do zgłaszania się po spadek, a ich upływ pozwala na domniemanie, że nie ma spadkobierców - spadek więc do nikogo nie należy. Wskazał, iż odnośnie drugiej przesłanki P. podaje, że jakikolwiek bądź uprawniony, dziedzic ustawowy, zapisobierca, obdarowany rzeczami przyszłymi, a nawet Państwo, wykonywając swoje prawo, nie dopuszcza do wakowania spadku; spadek wtedy jest objęty, nie jest wający”. Zauważa przy tym także, że wprowadzenie spadkobiercy nie porządkowego w posiadanie (do których zaliczano obok dzieci naturalnych i małżonka także państwo - art. 723 Kodeksu N.) na podstawie art. 724 Kodeksu N., stanowi kwestię odrębną i może nastąpić dopiero po upływie pewnego czasu, lecz w międzyczasie spadek nie będzie wający. Podkreśla, że wierzyciele swoich praw mogą dochodzić bezpośrednio przeciwko niemu. Co do trzeciej przesłanki P. zacieśnia pojęcie dziedzica, o którym mowa w art. 811 Kodeksu N. do dziedzica wwiązanego (niektórzy komentatorzy uznawali pod tym pojęciem także dziedzica nie porządkowego). Wyrażenie „gdy nie ma znanego spadkobiercy lub gdy spadkobiercy znani spadku się zrekli” są ze sobą zrównane w zakresie skutków, oznaczają bowiem brak znanego spadkobiercy, przeciwko któremu można by było skierować swe roszczenia względem spadku. Zrzekając się dziedzic traktowany był bowiem tak, jakby nigdy nie był dziedzicem. Wskazał, że samo zatem istnienie spadkobierców stanowi przeszkodę uznania spadku za wający, czego prawidłowo dowodził uczestnik A. K.. Aby możliwe stało się poczytanie spadku za wający konieczne było, żeby wyżej wskazane przesłanki wystąpiły łącznie. Sam upływ terminu na sporządzenie inwentarza i do namysłu nie pozwalał na wakowanie spadku, jeśli znani byli spadkobiercy wwiązani należący do 1 z 12 grup uprawnionych do dziedziczenia według Kodeksu Napoleona, albo gdy istniał ktoś, kto rościł sobie prawa do spadku. Zauważył, że zasadniczym warunkiem uznania spadku za wający jest ta okoliczność, by spadku nikt nie zajmował, nie posiadał. Gdy ktokolwiek zgłasza swe prawa do spadku i go obejmuje, spadek nie może być już poczytywany za wający. W tym względzie zwrócił także uwagę na cel instytucji spadku wającego, którym jest - w razie, gdy nikt się do spadku nie zgłasza, aby podmioty trzecie, jak wierzyciele znaleźli przeciwnika (*contradicteur*), przeciwko któremu mogliby zwracać się celem wykonania swych praw, a którym jest kurator ustanowiony w myśl art. 812 Kodeksu N.. To bowiem na ich korzyść został ustanowiony czas do namysłu, który znajduje swoje usprawiedliwienie w obronie ich praw, jako że przez zwłokę w przyjęciu spadku ze strony spadkobiercy, na straty materialne mogliby być

narażeni. Zauważył przy tym, że trzecia ze wskazanych w art. 811 Kodeksu N. przesłanek wydaje się być niezmiernie istotna, nasuwa bowiem pytanie o celowość uznawania spadku za wakujący, jeżeli spadkobierca jest znany i nie zrzekł się spadku. Ustawodawcy chodziło o unormowanie właśnie takiej sytuacji, że dziedzic nie jest znany bądź spadku się zrzekł. Gdyby bowiem ustawodawca chciał za spadek wakujący poczytywać sytuację, kiedy spadkobierca jest, ale w żaden sposób nie ujawnia się i nie przedstawia swoich praw do spadku, wyraziłby swoją wolę uznając za wystarczające spełnienie tylko dwóch pierwszych warunków. Trzeci uznaliby za zbędny. I tak za wakujący poczytywany byłby spadek po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu, kiedy nikt z roszczeniem do spadku się nie zgłosił. Tak jednak nie jest. Sąd I instancji wskazał, że w świetle okoliczności niniejszej sprawy, spadku po A. M. nie można uznać za wakujący ani za taki go poczytywać. Po pierwsze z tego względu, że istniał spadkobierca porządkowy - brat B. M., a po drugie wobec tego, że spadek, w skład którego wchodziła nieruchomości przy ul. (...) w W. obejmowało już Państwo. Nieruchomość została bowiem objęta działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279). Z dniem 21 listopada 1945 roku, tj. z dniem wejścia dekretu w użycie powyższa nieruchomości przeszła na własność gminy (...) W.. W dacie śmierci spadkodawcy, tj. w dniu 10 kwietnia 1942r. spadek, jako objęty nie był zatem wakujący. Państwo działając na mocy tzw. dekretu B. wykonywało swe prawo wobec spadku. Bez znaczenia pozostaje, czy B. M. zajmował faktycznie tą nieruchomości. Z treści pełnomocnictwa udzielonego w dniu 29 stycznia 1949 roku i uzyskując postanowienie sądu w dniu 2 września 1948 roku. B. M. zamierzał zapewne wejść w posiadanie nieruchomości. Na przeszkodzie stanął plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z którym grunt przewidziany został pod zabudowę spółdzielczą wielokondygnacyjną. Spadkodawca, jak i jego spadkobierca B. M. utracili posiadanie spornej nieruchomości w związku z wojną rozpoczętą dnia 1 września 1939 roku, nie można więc uznać, że ją porzucili, a w myśl 713 Kodeksu Napoleona tylko majątek bez właściciela należy do państwa. Spadku po A. M. nie uznano za wakujący mocą orzeczenia sądu, ani nie ustanowiono dla niego kuratora. Przepis art. LIV do przyjęcia dziedziczenia Skarbu Państwa wymaga z kolei, aby spadek był wakujący, co należałoby odbierać w znaczeniu „uznania za wakujący”, a nie jedynie poczytywania go za takowy.

W ocenie sądu rejonowego spadek po A. M. nie był także spadkiem bezdziedzicznym. W myśl przepisów Kodeksu N. stanowią o tym art. 539, art. 713, art. 774, art. 768, art. 778, art. 789, art. 2262. Zgodnie z art. 539 Kodeksu N. „Wszelkie dobra hezdiedziczne i bez pana, i dobra osób, które umarły, nie zostawiając dziedziców po sobie, albo po których spadek jest opuszczony, należą do własności narodowej”. Zasadę tą uzupełnia art. 713 stanowiąc, że „Dobra nie mające właściciela należą do państwa” oraz art. 768 stanowiąc, że gdyby nie było małżonka pozostałego przy życiu, spadek należy do Narodu. W art. 774 Kodeks N. przewidywał z kolei, że „spadek przyjęty być może po prostu, bezwarunkowo, albo też z dobrodziejstwem inwentarza. Przyjęcie może być wyraźne, lub niewyraźne - 778 Kodeksu Napoleona. Możliwość przyjęcia lub odstąpienia spadku, podlega prawu przedawnienia, przez przeciąg czasu wyznaczony, na najdłuższe przedawnienie praw nieruchomości” - art. 789. Termin ten wyznaczał z kolei przepis art. 2262 stanowiąc, że „wszelkie sprawy, tak rzeczowe jak osobiste, podlegają przedawnieniu ciągiem lat trzydziestu nabytemu, i przytaczający takie przedawnienie obowiązany nie jest okazywać na to tytuł, ani nie można stawiać przeciw niemu wyjątku, wynikającego ze złej wiary”. Wskazał, iż przywołując treść niektórych spośród tych przepisów wnioskodawca podnosił wpływ 30 lat bez złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku po A. M.. W doktrynie spadek uważany był za bezdziedziczny, gdy w braku spadkobierców (zarówno porządkowych, jak i nieporządkowych) lub też, gdy spadkobiercy zrzekli się spadku, przypadał on Państwu. Państwo bowiem tylko wówczas zgłaszało swe prawa, gdy spadek był bezdziedziczny. Podkreślano, że stan spadku bezdziedzicznego był to stan ostateczny (w przeciwieństwie do spadku wakującego, który był stanem tymczasowym; była bowiem jeszcze możliwość przyjęcia spadku, dopóki biegł termin z art. 2292). Państwo, obejmując spadek bezdziedziczny wykonywało wobec niego prawa zwierzchności. J.J. D. podaje z kolei, że „bezdziedzicznym zaś, spadek jest wtenczas, gdy nie tylko ani dziedzice, ani spadkobiercy nieporządkowi, którym służy pierwszeństwo przed rządem, nie zgłaszają się, lecz nadto, gdy jest pewnym, a przynajmniej prawdopodobnym, że zmarły nie zostawił ani krewnych prawych do dziedziczenia przez prawo powołanych, ani innych spadkobierców nie porządkowych, prócz rządu”. Podkreślił, że na podstawie powyższych uwag nie ulega wątpliwości, że bezdziedzicznym stawał się spadek po upływie trzydziestoletniego terminu przedawnienia, jeżeli w tym czasie spadkobiercy go nie przyjęli (art. 774) bądź się go nie zrzekli (art. 784). Przyjąć bowiem trzeba, w myśl rzymskiej paremii: "Q. tacet, non utique fatetur: sed tamen verum est, eum non negre",

że kto przez czas do przedawnienia zakreślony, do spadku nie przystępuje, okazuje, że go mieć nie chce. Taki spadek nabywa Skarb Państwa. Ponadto, spadek był bezdziedziczny, gdy do jego objęcia zgłosiło się państwo i uzyskało wprowadzenie w posiadanie. Kodeks Napoleona stanowił, że nikt nie jest obowiązany przyjmować spadku, który na niego przychodzi (art. 775). Reguła ta jest skutkiem przyjęcia w prawie francuskim założenia, że nie ma dziedziców koniecznych. Dziedzic, który jeszcze nie wybrał drogi (tekst jedn.: nie przyjął spadku ani się go nie zrzekł) był „powołanym do dziedziczenia”. Przymiot dziedzica nabywał dopiero poprzez przyjęcie spadku: wprost (bezwarunkowo) lub z dobrodziejstwem inwentarza, a w przypadku dziedziców nie porządkowych konieczne było w tym względzie dodatkowo wprowadzenie w posiadanie (dziedzice prawi byli wwiązani w spadek, tzw. sezyna). Przyjął spadek można było w sposób wyraźny poprzez przyjęcie tytułu i przymiotu dziedzica w akcie urzędowym albo prywatnym bądź niewyraźny (dorozumiany, milczący). Milczące przyjęcie spadku zachodziło wtedy, gdy spadkobierca spełnił czyn, który stanowczo świadczy o jego zamiarze przyjęcia spadku, a który spełnić miałby prawo tylko w charakterze spadkobiercy (art. 778). Podkreślił, że z uwagi na możliwość przyjęcia spadku w sposób dorozumiany, celem jego urzeczywistnienia nie było konieczne złożenie oświadczenia woli, które z kolei było wymagane dla przyjęcia wyraźnego.

Sąd I instancji wskazał, że zagadnienie spadkobrania w świetle okoliczności niniejszej sprawy ma charakter szczególny, bowiem spadkodawca zginął w czasie wojny, a na skutek działań wojennych i wprowadzonego w 1945 roku prawodawstwa spadkobierca utracił posiadanie i własność nieruchomości przy ul. (...) W., do której prawa wchodziły w skład majątku spadkowego. Wskazał, że z tego powodu należy rozważyć, czy w takich okolicznościach możliwe było w ogóle przyjęcie spadku przez spadkobiercę w sposób dorozumiany, a jeśli nie - od jakiej daty należy liczyć rozpoczęcie biegu przedawnienia tej możliwości i czy termin ten mógł ulec przerwaniu lub zawieszeniu. W orzeczeniu z dnia 19 lutego 1936 roku (sygn. akt I C 1498/35) Sąd Najwyższy wskazał, że milczące przyjęcie spadku zachodzi wówczas, gdy spadkobierca dopełnił takiej czynności, której by nie miał prawa dopełnić inaczej, jak tylko w charakterze spadkobiercy i z której stanowczo należy przyjąć do wniosku, iż miał on rzeczywiście zamiar spadek przyjąć, wobec czego czynności czysto zachowawcze oraz czyny dozoru i zarządu tymczasowego, stosownie do tegoż przepisu prawa, same przez się nie stanowią jeszcze czynów przystąpienia do spadku. Spadkobierca B. M. przyjął spadek w sposób dorozumiany, czego dowodzi podjęcie starań w 1948r. o przywrócenie posiadania (własności nieruchomości) poprzez uzyskanie orzeczenia sądowego, udzielenie pełnomocnictwa celem wykonania tego orzeczenia E. K.. Również W. K. od razu po powzięciu wiedzy o przejściu własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa podjęła czynności zmierzające do odzyskania jej własności, przesądzeniem tej kwestii może być orzeczenie, jakie zapadło w tej materii w 1880r. Zgodnie z jego treścią Jeżeli spadkobiercy prawi nie udowodnią, że się zrzekli spadku, lub że przyjęli go z dobrodziejstwem inwentarza, powinni być uważani za przyjmujących spadek bezwarunkowo. Orzeczenie to popiera poglądy niektórych przedstawicieli doktryny, którzy twierdzą, że instytucja sezyny wystarczała do przyjęcia spadku. Według tej teorii, już tylko z tego względu należałoby B. M. uważać za spadkobiercę po A. M.. W chwili śmierci spadkodawcy, czyli w dniu 10 kwietnia 1942 roku na ziemiach polskich były działania wojenne, a po ich zakończeniu nieruchomość w swoim posiadaniu miała (...) W. na podstawie dekretu z 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy. Prowadzi to do wniosku, że spadek objął wówczas spadkobierca nieporządkowy, który aby uzyskać przymiot dziedzica powinien był żądać wprowadzenia w posiadanie siebie przez władze sądowe (art. 770). Nie dokonanie tego skutkuje uznaniem, że spadkobiercy własnowolnie zagarnęli spadek (mimo, że działali w granicach prawa), a ich posiadanie jest jedynie faktyczne (prawne dawało dopiero wprowadzenie w posiadanie; spadkobiercy porządkowi poprzez wwiązanie mieli je z mocy prawa) i nie wywiera skutków prowadzących do uznania ich jako spadkobierców w rozumieniu Kodeksu Napoleona. Jednakże to nieprawidłowe przyjęcie pociąga za sobą ten efekt, że uniemożliwia uznanie spadku za bezdziedziczny i wystarcza do wyłączenia państwa od dziedziczenia. Od dziedziczenia ustawowego Skarb Państwa wyłączają także przepisy o przedawnieniu. Termin przedawnienia z art. 789 w związku z art. 2262 Kodeksu N. zaczynał biec od chwili otwarcia spadku. Bieg tego terminu może być zawieszony, jak i przerwany, o czym mówi Kodeks Napoleona w art. 2242, 2243, 2251, 2257, 2258. Wskazał, że na uwagę zasługuje orzeczenie R. z dnia 21 maja 1990. D. 900. 1. 422, zgodnie z którym przedawnienie nie biegnie przeciwko temu, kto się znajduje w zupełnej niemożności działania na skutek jakichkolwiek przeszkód - z prawa, umowy lub siły wyższej wpływających. Taką przeszkodą z całą pewnością było wydanie dekretu z dnia 26 października 1945r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, mocą którego wszelkie grunty na obszarze

(...) W. przeszły z dniem jego wejścia w życie (21 listopada 1945r.) na własność gminy (...) W.. Jego obowiązywanie pozbawiło brata spadkodawcy B. M. prawa własności do nieruchomości hipotecznej położonej przy ul. (...) w W.. W ocenie sądu I instancji stanowiska, iż nie zachodzą podstawy do uznania spadku za wakujący czy bezdziedziczny nie zmienia także powoływane przez wnioskodawcę Postanowienie b. Rady A. Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących (Dz.Pr. XXIX, s. 23). W art. 1 postanowienia określono, że „zabezpieczenie i zarząd spadków bezdziedzicznych, to tych, w których zmarły nie pozostawił ani krewnych w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani wreszcie małżonka nierozwiedzonego, należy do Skarbu Królestwa. Staranie zaś o spadkach wakujących, czyli opuszczonych, to jest takich, których sukcesor o wie wiadomi, albo w czasie prawem oznaczonym nie objęli, lub wyraźnie ich zrzekli się, będzie obowiązkiem Kuratorów, w myśl artykułu 812 K. Cywilnego mianowanych." Bez głębszej analizy wydawać by się mogło, że Postanowienie to zmienia art. 811 poprzez odróżnienie spadków bezdziedzicznych od wakujących i wprowadzenie odrębnej dla każdego z nich definicji. Postanowienie to eliminuje przesłankę „braku dziedziców wiadomych” i do uznania spadku za wakujący wymaga istnienia jedynie dwóch warunków: 1 - upływu czasu do spisania inwentarza i do namysłu; 2 - niezgłoszenia się, w tych terminach do objęcia spadku, spadkobierców wiadomych, lub wyraźnego ich zrzeczenia się spadku. Do uznania spadku za bezdziedziczny, oprócz pierwszego warunku koniecznym jest, żeby nie było spadkobierców w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani małżonka nierozwiedzonego. Postanowienie to odnosi się do sposobu postępowania i wykonania przepisów o spadkach bezdziedzicznych i wakujących, na który to cel wskazano we wstępie do Postanowienia. Ma ono zatem charakter wykonawczy w stosunku do przepisów Kodeksu N. o spadkach wakujących. Nie może więc stanowić źródła definicji legalnej omawianych pojęć, tym bardziej, że w swej treści również jest nieprecyzyjne. Przepisy postanowienia normują postępowanie w sytuacji, w której zachodzi pewna okoliczność śmierci spadkodawcy. Wynika to m.in. z art. 2, w którym określono, że informacje o istnieniu spadku bezdziedzicznego Skarb Państwa (d. Królestwa) podejmował w wyniku przeprowadzonego śledztwa przez urzędnika, w trybie Instrukcji dla kontroli skarbowych z dnia 17 grudnia 1816 roku lub przy spisywaniu aktu zejścia. Podobnie wyglądała kwestia ta przy spadkach wakujących. Ponadto, przepisyp określały, jak należy spadek zabezpieczyć i nim zarządzać w sytuacji, kiedy nikt się nim nie interesuje. W przypadku spadku bezdziedzicznego czynności te wykonywał (...), a w przypadku spadku wakującego - (...). I w takim znaczeniu - jako wykonawcze - Postanowienie to zachowało swą moc. Analizując polską myśl prawną w zakresie wykładni definicji spadków bezdziedzicznych i wakujących zauważa się dokonywanie tego bezpośrednio poprzez treść art. 811 Kodeksu N., a nie art. 1 postanowienia. Postanowienie z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 roku opisywano zaś jako służące określeniu sposobu postępowania z takimi spadkami. Zestawiając treść przepisów omawianego postanowienia ze stanem faktycznym niniejszej sprawy sąd rejonowy doszedł do przekonania, że nie sporządzono aktu zejścia A. M., nie ustanowiono kuratora dla spadku wakującego ani zarządu nad spadkiem jako bezdziedzicznym nie przejął Skarb Państwa. W myśl definicji z art. 1 postanowienia b. Rady Administracyjnej B. M. nie miał nawet możliwości objęcia spadku w terminach przez prawo określonych, bo z mocy prawa nieruchomość wchodzącą w skład spadku przejęło państwo w 1945 roku. Z kolei w określonym przez prawo terminie wystąpił o przyznanie jemu prawa własności czasowej uzyskując orzeczenie sądu w 1948 roku. Skorzystał zatem z jedynej możliwej w ówczesnych warunkach prawnych ewentualności. Nie zrzekł się więc spadku. Prawodawca, wytwarzając kuratelę spadków wakujących miał bowiem głównie na uwadze spadki niekorzystne, a więc takie, których przyjęcie spadkobiercom żadnych korzyści nie przynosi. Z powyższych względów domniemywanie, że spadek po A. M. był wakujący jest nieuprawnione. Wskazane wyżej Postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, statuujące o zabezpieczeniu i zarządzie spadków wakujących i bezdziedzicznych dla oceny porządku dziedziczenia pod rządami Kodeksu Napoleona ma pomniejsze znaczenie.

W końcu należy podkreślić, że przepis art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, jest elementem przepisów przejściowych i został uchwalony ze względu na uchylenie art. XX i XXI przepisów wprowadzających prawo spadkowe oraz pozostające w dalszym ciągu aktualne kwestie dziedziczenia na podstawie różnych praw dzielnicowych obowiązujących przed wprowadzeniem dekretu Prawo Spadkowe. Krąg spadkobierców ustawowych w polskim Kodeksie cywilnym został bowiem – w porównaniu z dzielnicowymi kodeksami cywilnymi – znacznie ograniczony. Stąd powstał problem prawa międzyczasowego: w jakich wypadkach mogą nabyć spadek na podstawie powołania ustawowego osoby, które były powołane do dziedziczenia z ustawy według przepisów właściwego dzielnicowego kodeksu cywilnego, ale według kodeksu cywilnego spadkobiercami ustawowymi

już nie są. Omawiany przepis dotychczas nie był zbyt często stosowany, dlatego dorobek orzeczniczy i doktrynalny jest z tego względu niewielki. J. G. proponuje rozumienie w sposób następujący: „Spadkodawca zmarł przed dniem 1 stycznia 1947 roku. Do spadku po nim nie doszli ani spadkobiercy testamentowi, ani też osoby, które według przepisów właściwych dzielnicowych kodeksów cywilnych należały do spadkobierców ustawowych. W tych wypadkach ocenia się nabycie takiego spadku przez państwo na podstawie przepisów właściwych dzielnicowych kodeksów cywilnych tylko wtedy, jeśli postępowanie dotyczące danego spadku zostało przed dniem 1 stycznia 1947 roku prawomocnie zakończone. Jeśli postępowanie takie przed tym dniem nie zostało prawomocnie zakończone, a tym bardziej jeżeli w tym czasie nie zostało wdrożone, stosować należy przepisy polskiego prawa spadkowego „o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa”... ” bez względu na rodzaj majątku”. Przedstawiona koncepcja wymaga uzupełnienia. Wyrażenie „przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się” należy analizować przy uwzględnieniu treści art. 935 k.c., który reguluje dziedziczenie Skarbu Państwa. Oznacza to, że spadek otwarty przed datą 1 stycznia 1947 roku, który według przepisów dotychczasowych był wakujący lub bezdziedziczny przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu dopiero wtedy, gdy brak jest małżonka spadkodawcy, jego krewnych i dzieci małżonka, powołanych do dziedziczenia z ustawy oraz gdy spadek nie przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu. Przepis art. LIV poprzez swą treść odsyła do normy art. 935 k.c. Inna interpretacja znalazłaby odzwierciedlenie w sformułowaniu typu: „Skarb Państwa dziedziczy” albo „Skarb Państwa dziedziczy jako spadkobierca ustawowy” bez względu na rodzaj majątku, wszelkie spadki otwarte przed dniem 1 stycznia 1947 roku, jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne. Takiej woli ustawodawcy nie sposób jednak przypisywać. Przypomnieć należy, że ten przepis przejściowy został ustanowiony po to, by uniknąć wątpliwości, w jakich wypadkach mogą nabyć spadek na podstawie powołania ustawowego osoby, które były powołane do dziedziczenia z ustawy według przepisów właściwego dzielnicowego kodeksu cywilnego, ale według kodeksu cywilnego spadkobiercami ustawowymi już nie są. Jeżeli więc osoba ubiegająca się o spadek należy do kręgu spadkobierców ustawowych wymienionych zarówno w Kodeksie cywilnym, jak i w prawie dotychczasowym (w niniejszej sprawie brat spadkodawcy należy do spadkobierców ustawowych zarówno pod rządami Kodeksu Napoleona, jak i Kodeksu cywilnego), nie ma uzasadnienia do przyznawania spadku Skarbowi Państwa tylko dlatego, że spadki te według przepisów dotychczasowych były wakujące lub bezdziedziczne. Niezrozumiałym wydaje się przyjmowanie zasady, zgodnie z którą ustawodawca w takich sytuacjach postanowiłby spadek odbierać uprawnionym do dziedziczenia i przejmować go na swoją rzecz. Byłoby to swego rodzaju „wywłaszczenie majątków spadkowych”, niedopuszczalne mając na uwadze zasadę konstytucyjną zawartą w art. 21 ust. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którą wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Skarb Państwa dziedziczy spadek na zasadzie wyjątkowości, w sytuacji, kiedy nie ma uprawnionych do dziedziczenia spadkobierców ustawowych bliższych stopniem, powołanych do dziedziczenia przepisami Kodeksu cywilnego. Taki wniosek wypływa z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1962r., sygn. akt 4CO 16/61 (publ. OSN 1962, Nr 4, poz. 122). Zaprezentowane stanowisko co do interpretacji przepisów art. LI i LIV wspiera art. LXIV. Stanowi on, że w razie wątpliwości czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy kodeks cywilny, stosuje się kodeks cywilny. Przepis ten wskazuje na dążenie, aby zagadnienia wątpliwe, występujące na tle przepisów przejściowych, rozstrzygane były w sposób, który by zapewnił w możliwie najszerszym zakresie realizację założeń nowego prawa w zakresie społeczno-gospodarczych funkcji dziedziczenia. W ocenie sądu rejonowego w niniejszej sprawie wątpliwości, o których stanowi ten przepis zachodzą, powinny być zatem usunięte poprzez zastosowanie art. LXIV. Zasadności wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta (...) W., w ocenie sądu I instancji, przeczy także istota samego spadkobrania przez Skarb Państwa, które powinno mieć miejsce wyjątkowo. Taki też cel przyświecał prawodawcy tworzącemu Kodeks Napoleona. Stanowiąc 12 stopni dziedziczenia postanowił on, że spadek po zmarłym miał znaleźć się przede wszystkim w rękach krewnych prawych. Oznacza to, że pierwszeństwo w nabyciu spadku z ustawy powinni mieć krewni spadkodawcy, a dopiero w ostateczności państwo. Ustawodawca współczesny również przyjął prymat dziedziczenia przez osoby fizyczne, najczęściej pozostające w stosunku pokrewieństwa ze spadkodawcą. Podobne zapatrywanie występuje w obcych systemach prawnych, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 września 2007 roku, sygn. P 19/07 wskazując, że „w prawie anglosaskim dziedziczenie Skarbu Państwa określane jest jako escheat i generalnie traktowane jest jako wyjątkowe. Stąd tamtejsza doktryna postuluje, aby krąg spadkobierców był jak najszerszy, a wykładnia testamentów miała na uwadze, że w razie braku wyraźnej intencji testatora, raczej dziedziczyli bliżsi krewni

niż dalsi, a już na pewno nie podmioty publicznoprawne. Także kodeksy innych państw europejskich przewidują szersze kręgi dziedziczenia, niż to jest w prawie polskim. Przykładowo, w prawie francuskim porządek dziedziczenia regulują art. 734-740 francuskiego kodeksu cywilnego. Zgodnie z nimi do spadku z ustawy powołani są: małżonek, dzieci i inni zstępni, rodzice, rodzeństwo, pozostali wstępni. Gdy nie ma żadnej ze wskazanych osób, to nie dziedziczy państwo, lecz dziedziczą dalsi krewni spadkodawcy (art. 745 - aż do 6 stopnia). Wyraźnie zatem i tu promuje się pozostawienie mienia w prywatnych rękach, choćby dalekiej rodziny, ponieważ państwo dopuszczone jest do dziedziczenia dopiero w razie nieobecności wszystkich wskazanych osób (art. 811)". Konstytucyjna gwarancja prawa do dziedziczenia dotyczy w pierwszym rzędzie osób fizycznych oraz innych podmiotów prawa prywatnego. Państwo jest w tym przypadku podmiotem zobowiązanym do zapewnienia ochrony, a nie uprawnionym do korzystania z niej. W ostateczności, gdyby zasadną jednak okazała się koncepcja dziedziczenia zaprezentowana przez wnioskodawcę, to w ocenie Sądu Rejonowego, okoliczności niniejszej sprawy wskazują na uznanie konieczności zastosowania reguły desuetudo przepisów Kodeksu N. o spadkach wakujących i bezdziedzicznych. W praktyce bowiem niespotykanym było wydawanie postanowień stwierdzających nabycie spadku przez Skarb Państwa na podstawie tych regulacji.

W tym stanie rzeczy sąd rejonowy wskazał, że nie można było uznać za wakujący lub bezdziedziczny w myśl przepisów Kodeksu N., który był prawem obowiązującym w chwili śmierci spadkodawcy, tj. w dacie 10 kwietnia 1942 roku. Z tej przyczyny wniosek Skarbu Państwa - Prezydenta (...) W. o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po tym spadkodawcy, wydane w dniu 18 października 2006 roku przez Sąd Rejonowy w Świnoujściu, sygn. akt I Ns 173/06, oddalił.

Od powyższego postanowienia wnioskodawca złożył apelację, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1. art. 778 i 811 Kodeksu N. oraz art 1 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/l 1 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących (Dz. pr. t.XXIX, 23) w zw. z art. LI oraz LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 94), poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 778 i 811 Kodeksu N. oraz niezastosowanie art. 1 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, polegające na uznaniu, że sam fakt istnienia spadkobiercy porządkowego wyklucza możliwość uznania spadku za wakujący oraz przyjęcie, że spadek po A. M. nie był spadkiem wakującym, w sytuacji gdy spadkobierca porządkowy nie przyjął tego spadku, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższych przepisów prowadzi do wniosku, iż spadek po A. M. był spadkiem wakującym, a po bezskutecznym upływie terminu na przyjęcie spadku stał się spadkiem bezdziedzicznym i winien przypaść Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu,

2. art. 779 Kodeksu N. i 811 Kodeksu Napoleona w zw. z art. LI oraz LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 94) poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym uznaniu, iż objęcie w posiadanie nieruchomości wchodzącej w skład spadku przez Skarb Państwa na podstawie przepisów innych niż przepisy regulujące dziedziczenie i objęcie spadku wyklucza uznanie spadku za wakujący,

3. art. 539 Kodeksu N. w zw. art. 713, art. 774, art. 768, art. 778, art. 789 i art. 2262 Kodeksu N. w zw. z art. LI oraz LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 94) poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że spadek po A. M. nie był spadkiem bezdziedzicznym, który przypada Skarbowi Państwa, pomimo tego, że w trzydziestoletnim terminie spadkobiercy nie przyjęli spadku ani się go nie zrzekli, w następstwie czego spadek jako bezdziedziczny winien przypaść Skarbowi Państwa,

4. art. 778 Kodeksu N. i art. 779 Kodeksu N. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż podjęcie czynności zmierzających do przywrócenia posiadania nieruchomości przy ul. (...) w W. oznacza, iż spadkobierca przyjął spadek po A. M. w sposób dorozumiany, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższych przepisów

proceedzi do wniosku, że czynność zachowawcza przywrócenia posiadania dokonana na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich nie była przyjęciem spadku w rozumieniu Kodeksu Napoleona, zaś do przyjęcia spadku na podstawie przepisów Kodeksu N. wymagane było dokonanie przez spadkobiercę czynności wskazujących na zamiar przyjęcia spadku,

5. art. 778 Kodeksu N. i art. 789 Kodeksu N. w zw. z art. 2262, art. 2242, art. 2243, art. 2257, art. 2258 Kodeksu N. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż przepisy o przedawnieniu wyłączają Skarb Państwa od dziedziczenia, zaś wydanie dekretu z 21 listopada 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na (...) W. stanowiło przeszkodę uniemożliwiającą spadkobiercom je spadku po A. M. i powodowało, że nie biegł termin przedawnienia, podczas gdy termin przedawnienia z art. 789 Kodeksu N. zaczął biec od otwarcia spadku po A. M., nie został przerwany a możliwość przyjęcia spadku po A. M. uległa przedawnieniu z upływem 30 lat od dnia otwarcia spadku,

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

6. art. 184 dekretu z 8 listopada 1946r. o postępowaniu spadkowym (dz. U. Nr 63 poz. 346) w zw. z art. IX pkt. 2 i 4 i art. XVIII dekretu z dnia 8 października 1946 roku Przepisy wprowadzające prawo spadkowe, polegając na przyjęciu, że po 1 stycznia 1947 roku możliwe było przyjęcie spadku w sposób dorozumiany przez podjęcie starań o przywrócenie posiadania nieruchomości, podczas gdy widłowa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że po 1 stycznia 1947 roku celem przyjęcia spadku konieczne było przeprowadzenie postępowania spadkowego,

7. art. 328 § 2 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. polegające na nierozpoznananiu istoty sprawy poprzez przyjęcie, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, iż B. M. przyjął spadek po A. M. w sposób dorozumiany na skutek podjęcia starań w 1948 roku o przywrócenie posiadania, poprzez uzyskanie orzeczenia sądowego oraz udzielenie pełnomocnictwa celem wykonania go orzeczenia E. K., podczas gdy prawidłowa ocena gromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że czynności z zakresu przywrócenia posiadania nieruchomości przy ul. (...) w W., jako czynności dokonane pod rządami dekretu z 8 listopada 1946r. o postępowaniu spadkowym, który to dekret jako jedyną formę przyjęcia spadku przewidywał przeprowadzenie postępowania spadkowego nie były przyjęciem spadku po A. M.,

8. art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, że podjęcie w 1948 roku działań w celu przywrócenia posiadania, błędnie utożsamiane przez sąd I instancji ze złożeniem wniosku o przyznanie własności czasowej, którego spadkobiercy A. M. nie złożyli, oznacza, iż spadkobierca porządkowy przyjął spadek po A. M. w sposób dorozumiany, podczas gdy czynności te należy traktować jako czynności zachowawcze, w myśl art. 779 K.N.,

9. art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c. w zw. z art. 124 pkt. 4 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, logiki, doświadczenia życiowego, faktów notoryjnych, iż wydanie dekretu z 21 listopada 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy było przeszkodą do złożenia przez spadkobierców ustawowych oświadczenia o przyjęciu spadku po A. M. oraz do złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po A. M. i powodowało, że nie biegł termin przedawnienia na dokonanie tych czynności, podczas gdy spadkobiercy ustawowi po wejściu w życie ww. dekretu i mogli bez przeszkód złożyć oświadczenie o przyjęciu spadku i przeprowadzić postępowanie spadkowe po spadkodawcy w terminie 30 lat od otwarcia spadku po zmarłym A. M..

W oparciu o takie zarzuty wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie o zmianie postanowienia Sądu Rejonowego w Świnoujściu Wydział I Cywilny z dnia 18 października 2006 roku, sygn. akt I Ns 173/06 stwierdzającego, że spadek po A. M., synu J. i M., zmarłym dnia 10 kwietnia 1942r. w D., ostatnio stale zamieszkałym w B. koło W., na podstawie ustawy nabył w całości wprost brat B. M. i orzeczenie, że spadek po A. M. na podstawie ustawy nabył w całości Skarb Państwa;

2. zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie:

3. uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadniona.

W ocenie sądu odwoławczego w niniejszej sprawie sąd I instancji zebrał materiał dowodowy, który pozwolił na ostateczne rozstrzygnięcie sporu. Ustalenia faktyczne poczynione przez ten sąd są właściwe i kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Sąd ten w toku postępowania przeprowadził wnioskowane przez strony dowody, a oceniając je nie naruszył granic ich swobodnej oceny określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy w całości aprobuje, przyjmując je za własne oraz w pełni podzielając wywoły zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocenę dowodów wyrażającą się w ustaleniach stanu faktycznego można skutecznie podważyć tylko wówczas, gdyby w świetle art. 233 § 1 k.p.c. okazała się ona rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna. Tego o ocenie dowodów przeprowadzonej przez sąd rejonowy powiedzieć nie można, bowiem nie uchybia ona zasadom logiki i doświadczenia życiowego, co więcej – sąd odwoławczy w pełni ją podziela. Zwrócić należy uwagę na to, że nawet jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00, Legalis nr 326845). Zaakcentować należy, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03, LEX nr 164852). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Podnosząc swój zarzut skarżący nie wskazał, na czym miałyby polegać uchybienie w ustaleniu stanu faktycznego, dokonane przez sąd I instancji. Stanowił on polemikę z przyjętą przez ten sąd oceną wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów przywołanych w treści uzasadnienia.

W ocenie sądu okręgowego nie sposób mówić także o naruszeniu dyspozycji wynikającej z art. 184 dekretu z dnia 8 listopada 1946 roku o postępowaniu spadkowym (Dz.U. nr 63, poz. 346). Z jego treści wynika, że w postępowaniu dotyczącym spadków, które stosownie do przepisów wprowadzających prawo spadkowe podlegają dotychczasowym przepisom prawa materialnego, stosuje się odpowiednio przepisy tego dekretu ze zmianami

wynikającymi z jego przepisów poniższych. Zgodnie zaś z treścią art. 186 tego dekretu w postępowaniu, dotyczącym spadków podlegających kodeksowi Napoleona, wprowadzenie w posiadanie spadku w myśl art. 770, 773 i 1008 tegoż kodeksu zastępuje się stwierdzeniem praw do spadku w trybie postępowania spadkowego. Z powyższego wynika, że zastąpienie wprowadzenia w posiadanie spadku następuje nie we wszystkich sytuacjach, lecz tylko w tych, które zostały wyszczególnione w art. 186 dekretu. Dotyczy to zatem wprowadzenia w posiadanie spadku przez nierozwiedzionego małżonka, dzieci naturalnych oraz zapisobiercy.

Za niezasadny należało także uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. Wbrew twierdzeniom skarżącego uzasadnienie sądu rejonowego zostało sporządzone w prawidłowy sposób i pozwala ono na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Przypomnieć zaś należy, że zarzut obrazy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2016 r., I ACa 1020/14, LEX nr 2229165). Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. O skutecznym jego postawieniu można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2016 r., V ACa 437/16, LEX nr 2201300).

Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. tylko wtedy może odnieść skutek, jeżeli wobec naruszenia wymogów konstrukcyjnych, zaskarżone orzeczenie wymyka się spod kontroli instancyjnej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 grudnia 2016 r., I ACa 780/15, LEX nr 2210894). Jedynie w przypadku uchybień w sporządzeniu uzasadnienia, które faktycznie uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało prawidłowo zastosowane, zarzut art. 328 § 2 k.p.c. może okazać się skuteczny (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 grudnia 2016 r., VI ACa 1658/16, LEX nr 2205924). Takich uchybień sądu I instancji skarżący w niniejszej sprawie nie wykazał. Wręcz przeciwnie sąd rejonowy wskazał i uzasadnił w jaki sposób dokonał ustaleń w zakresie stanu faktycznego. Te ustalenia poddają się kontroli instancyjnej. To, że strona skarżąca z tymi ustaleniami się nie zgadza nie stanowi zaś podstawy do zarzutu z omawianego przepisu.

W ocenie sądu odwoławczego także zarzuty naruszenia prawa materialnego nie mogły zostać uwzględnione. Zwrócić należy uwagę na to, że zgodnie z treścią art. 778 Kodeksu N. „przyjęcie może być wyraźne, lub niewyraźne: wyraźne jest, gdy się przyjmuje tytuł i przymiot dziedzica, w akcie urzędowym, albo prywatnym; jest niewyraźne, gdy dziedzic taki akt czyni, który okazuje konieczny domysł, że ma zamiar przyjęcia, i któregooby nie miał prawa uczynić, tylko iako dziedzic”. Z powyższego wynika, że przyjęcie spadku może nastąpić w toku dwóch czynności. Po pierwsze w akcie urzędowym lub prywatnym, które nie wywołują wątpliwości co do treści samego oświadczenia. Drugie natomiast poprzez każde zachowanie, które w dostateczny sposób wyjawiają wolę spadkobiercy, by spadek przyjął. Zwrócić należy uwagę na to, że prawodawca nie wskazał czynności, które miałyby wskazywać na takie zachowanie. Oznacza to, że każdorazowo należy oceniać to w odniesieniu do realiów konkretnej sprawy. Zgodnie z treścią art. 750 Kodeksu N. rodzeństwo spadkodawcy stanowi spadkobierców porządkowych (prawych). Na podstawie art. 724 Kodeksu N. „prawi dziedzice obemuią przez sam skutek prawa swego, dobra, prawa, i wszelakie sprawy umarłego, z obowiązkiem zaspokoienia wszelkich ciężarów spadku: naturalne dzieci, małżonek, który przeżył, i naród powinni wyrobić, aby przez sąd wprowadzeni byli w posiadanie, podług form, które oznaczone będą”. Z powyższego wynika zatem, że w odniesieniu do spadkobiercy porządkowego, wwiązanie się w spadek (saisine) następuje z mocy samego prawa. W ocenie sądu odwoławczego trafnie stwierdzono, że spadkobierca podjął czynności zmierzające do zmanifestowania zamiaru przyjęcia spadku. Z treści zaświadczenia Sądu Rejonowego dla Warszawy M. z 27 września 2004 roku wynikało, że wnioskiem z 23 marca 1949 roku B. M. wniósł o dokonanie wpisu własności nieruchomości na swoją rzecz. Działanie takie stanowi podstawę do przyjęcia, że spadkobierca dokonał czynności, z której wynikał dostatecznie zamiar przyjęcia spadku. W ocenie sądu odwoławczego podobnie należało uznać wytoczenie odrębnego postępowania

o przywrócenie posiadania. Jakkolwiek postępowanie to ma na celu niezależną od istnienia uprawnień właściciela ochronę posiadacza przed naruszeniem jego posiadania, to stanowi ono również manifestację zamiaru przyjęcia spadku.

Zgodnie z treścią art. 811 Kodeksu N. „po upływnieniu czasu na sporządzenie inwentarza i do namysłu, gdy nikt nie stawa, któryby się do spadku odwoływał, i nie masz dziedziców znanych, albo zrzekli się dziedzice znani, spadek takowy poczytywany jest za bezdziedziczny”. Z powyższego wynika, że za bezdziedziczny uznaje się wyłącznie spadek, którego żaden ze spadkobierców by nie przyjął. W przedmiotowej sprawie nie sposób uznać, że nie doszło do przyjęcia spadku, chociażby z powodu dwóch czynności podjętych w odniesieniu do spadku. Z treści art. LIV ustawy z 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny wynika, że przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947 roku, jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakuujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie ukończone. Co prawda bezsporne było to, że postępowanie dotyczące spadku nie zostało prawomocnie ukończone do czasu wejścia w życie Kodeksu cywilnego, jednak z wyżej wskazanych przyczyn nie sposób uznać, by spadek był w dalszym ciągu wakuujący lub bezdziedziczny. Z tych też przyczyn nie sposób również wskazać skutecznie na naruszenie dyspozycji wynikającej z art. 539 Kodeksu N., bowiem spadek po A. M. nie był bezdziedziczny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd winien na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić apelację, o czym orzeczono jak w pkt 1. postanowienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. ustalając, że wnioskodawca i uczestnik ponoszą je w zakresie związanym ze swoim udziałem w sprawie. O tym orzeczono jak w pkt 2. postanowienia.

SSO Marzenna Ernest SSO Sławomir Krajewski del. SSR Szymon Stępień